Gazeta Krakowska.

Wychodzi codziennie oprócz niedziel i świąt uroczystych w Drukarni Stanisława Gieszkowskiego.

№ 19.

Kwartalnie kosztuje złr. 4 Konw. Mon. miesięcznie złotych sześć.

WTOREK 25 Stycznia 1848 roku.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień	godzina	Bar. do 0° R. w miar. paryz.	Stop. ciepła podł. Reau.	Psychometr	Wiatr		Stan Atmosfery	Zjawiska nadzwyczajne i rozne uwagi
22	6"	27 5, 70	-5, 0	1 29	Wschodni	słaby	Pochmurno	
	2	5, 86	-4, 2	1 39	Wschodni	„	„	
	10	5, 75	-5, 3	1 37	Wschodni	„	„	
23	6	5, 46	-5, 2	1, 28	„	„	„	
	2	5, 51	4, 2	1, 39	„	„	„	
	10	5, 83	4 4	1, 37	„	„	„	

Wiadomości zagraniczne.

— *Paryż 17 Stycznia* —

Król miał postanowić, że gdy w radzie stanu nie będzie mógł być obecny, miejsce jego xiążę Nemours tejże przewodniczyć będzie. *Journal des Debats* oświadcza że ponawiające się pogłoski, jakoby zdrowie J. K. M. szwankowało, są zupełnie bezzasadne, a król cieszy się jak najlepszém zdrowiem.

Zamierzona podróż xięcia Joinville do Brazylii odłożoną została dla stanu zdrowia xięcia.

Dzisiejszy *Journal des Débats* donosi: Zapewniają że Rząd otrzymał list od Abd-el-Kadera co oświadcza, że zupełnie mądrości króla zaufał i wszystko z wdzięcznością przyjmuje cokolwiek J. K. M. względem niego postanowi.

Rząd postanowił młodych Otahejczyków zapadających na słabości piersiowe przewieźć bezzwłocznie do Algieru, gdzie do wiosny pozostaną, a jeżeli ich stan zdrowia się nie poprawi, zostaną do swéj ojczyzny odwiezieni.

Czytamy w *Presse* z powodu odesłania dwóch pułków piechoty z Algieryi, spodziewać się należy, że to dopiéro krok pierwszy, i że nasza armia w Afryce znacznie zmniejszoną zostanie. Rząd, który chce widzieć wielki tryumf w poddaniu się Abd-el-Kadera byłby niekonsekwentnym, gdyby tylko 4,000 usunął z 100,000 ludzi w Algieryi stojących. Abd-el Kader sam mógłby się obrazić, gdyby w nim pokładano tylko wartość trzech pułków.

Głoszą, że Anglia i Francya co do sprawy La-Plata zawarły układ, mocą którego Rozas po raz ostatni do pokoju wezwanym zostanie, w razie oporu kroki nieprzyjacielskie rozpoczętemi będą uderzeniem na obóz jenerała Oribe zarazem Buenos Ayres ma być jak najsurowiéj blokowaném przez połączoną flotę. Plan ten miał być podanym przez pana Walewskiego i znakomitszych mieszkańców Montevideo.

Tutejsze stowarzyszenie wolnego handlu odbyło w piątek w licznem zebraniu posiedzenie, na którém prezes pan Anisson-Duperron i panowie Garnier i Bastiat gwałtownie powstawali na francuzki system opiekuńczy.

W tegorocznym budżecie znajdujemy summę 187,000 fr. na zakładanie probostw i wspierania kościołów.

Presse donosi, że nowe urządzenie pocztowe, zaprowadzone przez hr. Dejean, nie odpowiada zamierzonemu celowi a jest raczéj cofaniem się wstecz. We czwartek np 4 b. m pozostało 10,000 listów, których nie można było wyprawić dyliżansami, a we środę zaległo 7 do 8,000, czego dotąd na poczlamcie paryzkim nie bywało.

— *Londyn 16 Stycznia.* —

Z Irlandyi donoszą, że i dla hrabstwa kommissya nadzwyczajna otworzoną została w mieście Ennis, gdzie na pierwszém posiedzeniu dwa indywidua do 30 lat liczące, imienia Slayes i Ryan jako oskarżonych o dokonane morderstwo na osobie Watsona przed sąd stawione. Wyrok dotąd nie wiadomy.

Standard donosi, że dwaj duchowni członkowie uniwersytetu Oxford, którzy niedawno przeszli na wiarę katolicką, Newman i Oackeley wrócili z Rzymu i od kilku dni w kaplicy katolickiéj msze odprawiają.

Otrzymano przez Havre parostatkiem *Zurich* wiadomości z New-York do 19 grudnia. Z pola bitwy nic nowego. Rozprawy kongresu także nie przedstawiają nic ciekawego. Prezydent przesłał kongresowi długą bardzo odezwę, w któréj stara się usprawiedliwić swoje veto przeciw bilowi portów i rzek na przeszłorocznych posiedzeniach położone. Według *New-York-Herald* przedstawiono kongresowi trzy projekta dotyczące głównego przedmiotu rozpraw, wojny mexykańskiéj. Jeden podanym został przez p. Calhoun, drugi przez p. Dickinson, obu członkom senatu, trzeci podał p. Holmes, członek izby reprezentantów. Pan Calhoun żąda by Stany Zjednoczone opuściły cały kraj z téj strony Rio-Grande, a nawet Kalifornię; projekt p. Holmes w głównéj treści zgadza się z poprzednim. Pan Dickinson zaś żąda ustąpienia terytorium wskazanych w odezwie prezydenta, nie domaga się za-

razem odrzucenia klauzuli Wilmofa (o niewolnictwie.) Niezawodnie projekta w tym przedmiocie tuzinami będą przedstawiane.

Arcybiskup Canterbury, starzec nader podeszłego wieku, polecił, trzem biskupom poświęcić Dr. Hampden na biskupa.

Nie daleko od Dover na drodze do Londynu zaczyna kwitnąć i rozwijać się nowy port Felkestone, który może się stać nader ważnym dla handlu. Jednak żegludze około tego niebezpiecznego brzegu brak jeszcze na wszelkim wygodnym i pewnym porcie schronienia.

— *Madryt* 4 *Stycznia.* —

Donieśliśmy już, że stan zdrowia królowéj Izabelli wcale nie jest zadowalniający. W tych dniach dowiedziano się, że napady spazmatyczne sprawiły mocne osłabienie nerwowe, ale osoby bliżéj królowę otaczające, milczą o téj słabości najmocniéj, i nic od nich dowiedzieć się nie można. Przed onegdaj rozeszła się wieść, że królowa uległa nowemu silniejszemu attakowi. Ministrowie chcieli i to ukryć publiczności, ale z pewnością już wiadomo, żd królowa w dniu 31 grudnia wieczorem dostawszy zawrotu głowy padła na ziemię i pociągnęła za sobą damę dworu, która ją wstrzymać starała się. Dopiéro po dwóch godzinach udało się lekarzom wyprowadzić ją z stanu najzupełniejszego omdlenia i bezprzytomności, po czém królowa, nie uważając na wszystkie przedstawienia, udała się na operę i tam przeraziła zgromadzonych zmianą dostrzeżoną w jéj rysach. Za powrotem do pałacu znowu zasłabła. Na drugi dzień urzędowa *Gazetta* donosiła, że królowa cieszy się najlepszém zdrowiem, ale temu nikt nie wierzył, a poseł francuzki i pan Mon mieli długą konferencyę z królową Krystyną, po któréj wyprawiono do Paryża depeszę telegraficzną i gońca. Ponieważ lekarze nadworni oświadczyli, że królowa drugiego podobnego attaku nerwowego może nie wytrzyma, przeto wszystkie stronnictwa z obawą łatwą do pojęcia gotują się do przyszłych wypadków.

Progresistowski *Eco del Comercio* pod tytułem: „groźne niebezpieczeństwo" czyni uwagi bardzo głębokie o skutkach, jakie nagły zgon królowéj i objęcie tronu hiszpańskiego przez dynastyą Orleańską spowodować musi.

JENA i AUERSTAEDT.

Z historyi Konsulatu i Cesarstwa.

(*przez Thiersa*).

(Ciąg dalszy.)

Cała ludność miasta wyszła żeby się przypatrzyć téj wielkiéj scenie. Napoleon wjechał otoczony gwardyą, a za nim piękne kirysiery jenerałów Hautpoul i Nansouty. Gwardia cesarska, bogato ubrana, tego dnia nader była imponującą i wspaniałą. Przodem szli grenadiery i strzelcy piesi, z tyłu grenadiery i strzelcy konni, w środku marszałkowie Berthier, Duroc, Davout, Augereau, a wśród téj błyszczącéj grupy, odosobniony przez poszanowanie, Napoleon, w prostym stroju który nosił w Tuileries i na polu bitew. Napoleon, przedmiot ciekawości ogromnego tłumu, milczącego, zdjętego smutkiem i uwielbieniem, oto widowisko, jakie się przedstawiało na długiéj i obszernéj ulicy, prowadzącéj od bramy Charlottenburgskiéj do pałacu królów Pruskich. Lud stał po ulicach, bogatsze mieszczaństwo w oknach. Szlachta zaś uciekła z miasta, zdjęta strachem i wstydem okryta. Kobiety owych mieszczan pruskich chciwie poglądały na to widowisko; niektóre z nich płakały: żadna nie wydała okrzyku nienawiści, ani pochlebstw zwycięzcy niesypała! Szczęśliwe Prussy, że ich spory w téj klęsce nie dzieliły i że godność swoją utrzymać w niéj miały! Wejście nieprzyjaciela nie było u nich zniszczeniem jednego stronnictwa tryumfem drugiego wszędzie bowiem była jedność i zgoda! Francuzi, nieszczęśliwsi w klęskach, widzieli tę przeklętą radość niegodnych fakcyj, bo w tym wieku wszystko widzieli, ostateczności zwycięztwa i przegranéj, wielkość i poniżenie, najczystsze poświęcenie i zdradę najczarniejszą!

Napoleon odebrał od magistratu klucze Berlina, potém udał się do pałacu i tam przyjmował na posłuchaniu wszystkie władze publiczne, przemawiał łagodnie, zaspokajająco, przyrzekł że żołnierze jego porządek zachowają, pod warunkiem porządku ze strony mieszkańców; surowym okazał się w mowie swéj tylko dla arystokracyi niemieckiéj, która, jak powiadał, jedyną była sprawczynią nieszczęść Niemiec, śmiała wyzwać go do walki, a którą ukarze i przyprowadzi do tego, że będzie musiała żebrać o chleb w Anglii. Osiadł w pałacu królewskim, przyjmował tam obcych ministrów reprezentantów przyjaznych dworów, i kazał wezwać Talleyranda do Berlina.

Buletyny, to jest opowiadanie wszystkiego co armia każdego dnia zdziałała, często także gwałtowne i porywcze odpowiedzi nieprzyjaciołom, zbiór politycznych uwag i postrzeżeń, nauki dla królów i ludów, szybko były przez samego Napoleona dyktowane, a przed ogłoszeniem, zwykle przeglądane przez Talleyranda. Opowiadał w nich każdy swój postęp w nieprzyjacielskim kraju; opisywał nawet, ile doszedł, polityczne przyczyny wojny. W buletynach, ogłaszanych w Prusiech, nie szczędził hołdów pamięci Fryderyka Wielkiego, ani oznak szacunku dla nieszczęśliwego jego następcy, ukazując przecież cokolwiek politowania nad jego słabością.

W rozdrażnieniu przeciw stronnictwu pruskiemu, które do wojny podniecało, surowo przyjął wysłańców xięcia Brunszwickiego, który śmiertelnie został ranionym w Auerstaedskiéj bitwie, a przed skonem, zwycięzcy polecał rodzinę swoją i poddanych. — Cóżby mógł powiedzieć, odrzekł im Napoleon, cóżby mógł powiedzieć ten co was przysełał, gdybym miastu Brunszwik narzucił ciężary, jakiemi przed piętnastu laty zagrażał stolicy wielkiego ludu któremu przewodniczę? Książę Brunszwicki wyparł się manifestu szalonego z 1792 r.; sądzić wypadało że z laty rozum zaczyna brać u niego przewagę nad namiętnościami a przecież znowu powagą swoją wsparł szaleństwa lekkomyślnéj młodzieży, która Prussy zgubiła! Do niego należało zwrócić na właściwe miejsca, kobiety, dworzan, młodych zapaleńców, i wszystkim zaimponować powagą swojego wieku, światła i wysokiego stanowiska. — Nie

potrafił zdobyć się na to i monarchia pruska zwalona, państwo Brunszwickie w mojéj mocy. Powiedzcie xięciu Brunszwickiemu że będę miał dla niego względy należne nieszczęśliwemu jenerałowi, sprawiedliwie słynnemu, ugodzonemu żelazem które wszystkich nas dosięgnąć może, ale niepodobna mi uznawać samodzielnego władcy w jenerale pruskiéj armii.

Słowa te, ogłoszone zwyczajną drogą w bulletynach, dawały do zrozumienia, że Napoleon nie lepiéj obejść się myśli z xięztwem Brunszwickim jak z państwami Heskiego elektora. Zresztą, twardy i surowy dla jednych, okazywał się dla drugich łaskawym i wspaniałym, zmieniając postępowanie swoje stósownie do udziału jaki kto brał w wojnie. Wyrażenia jego względem starego marszałka Mollendorf nader były uprzejme. W Berlinie pozostał xiążę Fryderyk, brat Fryderyka Wielkiego, a ojciec xięcia Ludwika, jakoteż xiężna jego żona. Bawiły tam również wdowa po xięciu Henryku i dwie siostry królewskie, jedna w połogu druga chora. Napoleon odwiedził tych członków królewskiéj rodziny, ze wszystkiemi oznakami głębokiego poważania, i ujął ich sobie życzliwością tak wysoką, gdyż żadnego monarchy względność nie miały podówczas tak wielkiéj ceny, jak jego. W położeniu do którego doszedł, umiał obliczać najmniejsze dowody swojéj łaski lub surowości. Używając w téj chwili prawa, które przynależy wszystkim jenerałom podczas wojny, to jest przejmowania listów żeby odkryć pochód i ruchy nieprzyjaciela schwytał list xięcia Hatzfeld, w którym tenże donosił niejako xięciu Hehenlohe o rozkładzie armii francuzkiéj pod Berlinem. Xiążę Hatzfeld, jako naczelnik rządu municypalnego istniejącego w Berlinie, obowiązał się pod przysięgą nic nie przedsiębrać przeciwko armii francuzkiéj, i zajmować się wyłącznie spokojem, bezpieczeństwem i porządkiem w stolicy. Prawość nakazywała dopełnić tego zobowiązania względem zwycięzcy, który pozostawił, w interesie zwyciężonego kraju, władzę którą znieść wolno mu było. W każdym razie błąd ten na wyrozumiałość zasługiwał, wypłynął bowiem z najszlachetniejszego uczucia. Napoleon, obawiając się ażeby inni burmistrze za tym przykładem nie poszli, i żeby przez to wszystkie jego poruszenia co godzina nie były odkrywane nieprzyjacielowi, chciał zastraszyć władze pruskie dowodem ogromnéj surowości, i rad był że ta surowa kara spadnie na jednego z głównych członków szlachty, oskarżonego o żarliwe podniecanie do wojny z Francyą, a oskarżonego fałszywie, gdyż xiąże Hatzfeld należał do małéj liczby magnatów pruskich umiarkowanie radzących, dla tego że wyższe posiadali światło i naukę. Napoleon kazał przywołać xięcia Berthier, i polecił marszałkowi Davout, na którego surowość rachował, żeby zebrał kommissyę wojenną, któraby zastosowała na przekroczenie xięcia Hatzfeld prawo wojskowe za szpiegowanie. Xiąże Berthier, dowiedziawszy się co postanowił Napoleon, napróżno usiłował odwieść go od tego. Jenerałowie Rapp, Caulaincourt, Savary, nie śmiejąc się odważyć na przełożenia, które tylko w ustach naczelnika sztabu powagę miały, osłupieli. Nie wiedząc jakiego już chwycić się sposobu, ukryli xięcia w samym pałacu, pod pozorem że go aresztować będą, potém ostrzegli xiężnę Hatzfeld, bardzo ujmującą kobietę, a podówczas brzemienną, o niebezpieczeństwie mężowi jéj grożącem. Przybiegła natychmiast do pałacu. Czas już było, bo kommissya wojenna zebrana domagała się przedłożenia dowodów zbrodni. Napoleon, wracając z przejazdki po Berlinie, zsiadł właśnie z konia, gwardya rozchodziła się, a on wstępował za próg pałacu, kiedy xiężna Hatzfeld, prowadzona przez Duroca, zapłakana, stanęła przed nim. Tak zaskoczony niespodzianie musiał ją przyjąć: udzielił jéj posłuchanie w swoim gabinecie. Okropną trwogą zdjęta była. Napoleon, roztkliwiony, kazał jéj się przybliżyć i dał do przeczytania list przejęty.—Wszakże prawda, pani, że to pismo twojego męża? rzekł Napoleon – Biedna xiężna, drżąca, nie wiedziała co odpowiedzieć. Lecz zaraz żeby ją uspokoić, Napoleon dodał:—No, rzuć pani w ogień ten list, a kommissya wojenna nie będzie miała żadnego dowodu.—

Ułaskawienie to, którego Napoleon nie mógł odmówić zobaczywszy xiężnę Hatzfeld, wiele go przecież kosztowało, pragnął bowiem usilnie zastraszyć szlachtę niemiecką, mianowicie władze miejskie, które odkrywały nieprzyjacielowi wszystkie jego działania. Potém bliżéj poznał xięcia Hatzfeld, ocenił jego prawy charakter i zdolności, i wdzięczen był sobie że go nie oddał pod sąd wojenny.

Przez ten czas Napoleon nie przestał kierować poruszeń swoich marszałków przeciwko szczątkom pruskiéj armii. Stojąc w Berlinie z głównemi siłami, przecinał Prussakom prostą drogę od Elby nad Odrę, i zostawił im tylko do dojścia téj rzeki długie drogi, prawie nieprzebyte a łatwe do przecięcia i zaparcia. Berlin bowiem leży między Elbą i Odrą, w równéj od obu tych rzek odległości. Piaszczyste obszary, któreśmy wyżéj już opisali, zbliżając się do morza Baltyckiego, koło Meklemburga podnoszą się wzgórkowato, i tworzą pasmo jezior rozmajtéj wielkości, równoległych od morza, a którym niepodobna dać nazwiska tak są mnogie. Odpływ wody z tych jezióz, zaparty spadkiem wzgórków, miasto iść prosto od morza, biegnie w środek kraju, korytém nieznacznćm, powolném, zwaném rzeką Hawel, płynącą ku Berlinowi, gdzie się spotyka ze Szpreą, idącą z przeciwnéj strony, to jest z Luzacyi, prowincyi oddzielającéj Saxonię od Szląska. Hawela i Szprea, połączone pod Berlinem, rozlewają się około Spandau i Postdamu nowe tam tworząc jeziora, które dłoń Fryderyka Wielkiego starannie upiększyła, i zwrotem na lewo wpadają do Elby. Wykreślają tym sposobem linię poprzeczną która z jednéj strony łączy Berlin z Elbą, a z drugiéj, przedłużona kanałem finów, łączy tę stolicę z Odrą. Przez taki to kraj, poprzecinany naturalnemi i sztucznemi korytami wody, pokryty jeziorami, lasami, zaspami piaszczystemi, uciekać miały błędne szczątki pruskiego wojska. Napoleon od 25 paźd. rozstawiwszy wojska swoje w Berlinie i Potsdamie, był w możności uprzedzić je we wszystkich kierunkach. (d. c. n.)

PRZYJECHALI DO KRAKOWA

Od dnia 23 do dnia 24 Stycznia.

Stokmanns Karolina, Rudnicki Bronisław ob., Starowiejski Biberstein Jakob, Makmann Gustaw, z Galicyi; — Chabelski Józef, Kateria Ludwik ob., Frelich Jan, Rogawski Mikołaj, z Polski.

Wyjechali z Krakowa.

Potocki Włodzimierz hr., do Galicyi.

Doniesienie Urzędowe.

Obwieszczenie.

Stósownie do Art. 962. Kod. Post. Sąd. podpisany Patron, podaje do publicznéj wiadomości, iż na skutek Wyroków Trybunału Cywilnego Gubernii Radomskiéj w Kielcach, na dniu $^5/_{17}$ Lutego i $^7/_{19}$ Grudnia 1846 roku zapadłych, sprzedane zostaną w drodze działów przez publiczną licytacyą przed delegowanym Sędzią tegoż Trybunału W. Romanem *Wolskim*, Dobra *Podgaje*, w Okręgu Szkalbmierskim, Powiecie Miechowskim, Gubernii Radomskiéj położone, mając rozległości w ogóle morgów przeszło 604, należące prawem własności do Tekli z Borkiewiczów Rohland, po Stanisławie Rohland pozostałéj wdowy, oraz do rodzeństwa Rohlandów, z tymże Stanisławem Rohland spłodzonych dzieci, jako to: do pełnoletniéj Felicyanny, Korduli Alexandrowi Żukowskiemu Assessorowi Sądu zamężnéj, w Chęcinach Okręgu Kieleckim zamieszkałéj, nieletnich Maryanny, Franciszki córek, oraz Jędrzeja Franciszka synów, wszystkich w wspomnionych dobrach Podgaje zamieszkałych, których główną opiekónką jest Tekla z Borkiewiczów Rohlandowa, zaś przydanym opiekunem Jan Geppert właściciel dóbr Przybenice, tamże w Okręgu Szkalbmierskim, Gubernii Radomskiéj zamieszkały.

Dobra te przez biegłych przysięgłych na summę Rubsr. 25,714 kop. 20 oszacowane zostały.

Po odbytéj na dniu $^6/_{18}$ Czerwca 1847 r. przed delegowanym Sędzią W. Romanem Wolskim licytacyi stanowczéj, i spełznięciu takowéj, termin odnośnie do Wyroku z dnia $^6/_{18}$ Czerwca 1847 roku na dzień $\frac{20\ \text{Lutego}}{3\ \text{Marca}}$ 1848 r. wyznaczonym został, która się na Audyencyi publicznéj Trybunału Cywilnego Gubernii Radomskiéj w Kielcach, w godzinach rannych odbędzie, a to w miejscu zwykłych posiedzeń w Zamku. —

Główniejsze warunki są:

Licytacya rozpocznie się od summy złp. 171,428 czyli Rubsr. 25,714 kop. 20 i ta w terminie licytacyjnym zniżoną być nie może. Szacónek ten uiszczonym być ma w tym sposobie, — potrąci *vadium* $^1/_{10}$ część szacunku stanowiące, koszta przysądzone, Towarzystwo kredytowe w takiéj ilości, jaka w dniu stanowczéj licytacyi okaże się być nieuiszczoną, z szacunku przez siebie postąpionego, mocen jest pozostawić przy dobrach złp. 63,000 z obowiązkiem płacenia od takowéj co pół roku z góry procentu prawnego $^5/_{100}$ na ręce i za kwitem Tekli Rohlandowéj jako opiekónki nieletnich, która summa wejdzie w pozycye przez Towarzystwo Kredytowe, w miarę umarzania tegoż Towarzystwa zajmowane, a tém samém z pierwszeństwem hypoteczném przed wszelkiemi innemi wierzytelnościami, pod obowiązkiem spłacenia jéj z wyjściem czasu do zamortyzowania pożyczki Towarzystwa określonego, a mianowicie z dniem $^1/_{13}$ Czerwca 1,854 roku, albo też po dojściu do pełnoletności któréj z nieletnich dzieci, lub wejścia któréj z córek w związki małżeńskie, w téj części jaka na tę nieletnią z działu przypadnie, z tém zastrzeżeniem, iż summa przy dobrach pozostawiona w terminach wyżéj oznaczonych wymagalną jest pod rygorem wejścia w possesyą dóbr Podgaje, za obowiązek tylko spłacania podatków Skarbowych i amortyzacyi Towarzystwa, aż do uiszczenia się trwającą, po jednym tylko wezwaniu, bez Relicytacyi i żadnych innych formalności.

Resztę szacunku w ciągu dni 20 do Banku Polskiego Nowonabywca złożyć obowiązany.

Po uiszczeniu szacunku w sposobie wyżéj wyrażonym, po uregulowaniu tytułu własności, dobra Podgaje w natychmiastne posiadanie objąć jest władnym.

Obszerniejsze szczegóły obejmują Protokół oszacowania, oraz zbiór objaśnień i warunków, które przejrzane być mogą w Kancellaryi Pisarza Trybunału, lub u podpisanego Patrona sprzedaż popierającego.

Kielce dnia $^5/_{17}$ Grudnia 1847 roku.

Jan *Glogier* Patron.

Doniesienie prywatne.



W Krzeszowicach są dwa OGIERY, jeden czystéj krwi angielskiéj, a drugi z stada Białocerkiewskiego, do których od 1 Lutego b. r. mogą doprowadzane być Klacze dla odstanowienia, za opłatą od Ogiera pierwszego 24 Złr. M. K., a od drugiego 12 Złr. M. K. — Bliższą wiadomość powziąść można w Krzeszowicach u P. *Nowakowskiego* officyalisty prywatnego. (3r.)